SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU. Nr. 283.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kiedy będzie zwołany Sejm i Senat?

Albo zwyczajna sesja, albo wznowienie parlamentu.

Warszawa, 14.10 (Tel. wł.) Sesja nadzwyczajna Sejmu odroczona została w dniu 20 września b. r. na 30 dni. Wznowienie zatem obrad przypada na dzień 20 października b. r. Tymczasem nic obecnie nie wskazuje, aby Rząd przygotowywał jakiś akt co do wznowienia sesji. Słyszy się nawet głosy, że Rząd nosi się z zamiarem zamknięcia Sejmu i Senatu.

W związku z podpisaniem umowy pożyczkowej Rząd będzie potrzebował dodatkowego kredytu w wysokości 70 miljonów złotych, zużytych na koszta związane z pożyczką. Kredyt ten uchwalić mogą tylko ciała parlamentarne. Pozatem według Konstytucji Rząd obowiązany jest zwołać zwyczajną sesję parlamentu najdalej do dn. 30 października i przedłożyć na niej preliminarz budżetowy na rok 1928-29. Jeżeli do 30 października b. r. nie zdecyduje się rozwiązać Sejmu i Senatu i w konsekwencji ustalić nowy wybory, będzie musiał zgodnie z Konstytucją zwołać zwyczajną sesję parlamentu.

Złoty został ustabilizowany

DOLAR AMER. = 8.91,57 ZŁ.

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.) Wczorajszy Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wchodzące w życie z dniem ogłoszenia, a dotyczące stabilizacji złotego.

Art. 1 rozporządzenia ustala, iż „Waluta Rzeczypospolitej Polskiej oparta jest na złocie". Jednostką rachunkową jest złoty dzielony na 100 gr.

„Z jednego kilograma czystego złota wybija się 5924.44 złotych" — postanawia artykuł 2.

Art. 3 głosi, iż jedynymi środkami płatniczemi „mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę" są złote w złocie lub biletach Banku Polskiego. Wysokość emisji monet złotych jest nieograniczona.

Poza monetami złotemi będą na rachunek skarbu państwa wybijane i puszczane w obieg monety z innych metali z tem, że emisja ich nie może przekroczyć kwoty 320 mil. zł. i że w tym względzie nie nastąpi porozumienie z Bankiem Polskim".

PODPISYWANIE KONTRAKTU POŻYCZKOWEGO.

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego odbywało się dalsze podpisywanie kontraktu pożyczkowego przez członków Rządu, który, jak wiadomo, jest ogromną broszurą, a na każdej stronie muszą być złożone podpisy. Podpisanie zatem kontraktu w ciągu dnia jest utrudnionem ze względów technicznych.

POŻYCZKI DLA POLSKI I NIEMIEC.

Wiedeń, 14.10 (AW) „N. Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku: Trust bankierów, którzy stoją na czele syndykatu finansowego polskiej pożyczki ogłasza, że emisja tej pożyczki nastąpi już w ciągu przyszłego tygodnia po kursie 92.

Nowy Jork, 14.10 (AW) Obecnie są w toku rokowania o cały szereg pożyczek dla miast i banków niemieckich.

Łączna suma tych pożyczek wynosi 200 miljonów dolarów.

Największą z nich jest pożyczka dla Frankfurtu w kwocie 14,5 miljonów dolarów oraz 20 miljonowa pożyczka dla Kommerz et Privat Bank w Berlinie.

KONFISKATA ULOTKI Z. L. N

Warszawa, 14.10 (Tel. wł.) Związek ludowo-narodowy postanowił wydać w formie ulotki interpelacje zgłoszone przez klub Z. L. N. w Sejmie w dniu odroczenia nadzwyczajnej sesji. Interpelacje te częściowo ogłoszone były już w prasie. W chwili gdy drukowano ulotki, do drukarni przyszła policja i cały nakład w ilości około 2.000 egzemplarzy obłożyła aresztem.

Swem prowokacyjnem wystąpieniem

Litwa ma cały świat przeciwko sobie.

PRASA FRANCUSKA O NIEPOCZYTALNEJ POLITYCE RZĄDU WALDEMARASA.

Paryż, 14-10. (PAT.) Prasa w dalszym ciągu komentuje sprawę litewską. „L'Oeuvre" zaznacza: Waldemaras i jego rząd, o ile wogóle zasługują na to miano, postanowili widocznie mieć **cały świat przeciwko sobie.** Wiadomości, otrzymane z Kowna, donoszą, że **więzienia litewskie są przepełnione elementami podejrzanemi o życzliwość dla aljantów.** Gdyby tu szło jedynie o Litwinów, możnaby się się było ograniczyć jedynie do wyrażenia politowania dla nich. **Każdy lud ma ostatecznie taki rząd, na jaki zasługuje.** Niestety, jednak nie wchodzi tu w grę jedna tylko Litwa. **Zagrożony jest pokój całej Europy wschodniej.** Żałować należy, że Waldemarasowi w czasie jego pobytu w Berlinie nie doradzono zachować więcej umiarkowania. Dziennik przypominając, iż najlepsze wysiłki państw europejskich, a przedewszystkiem Francji zawiodły wobec sporu polsko-litewskiego, zaznacza, że oba te kraje mogłyby odnieść korzyść ze wzajemnej współpracy, nie zaś z kłótni.

„Le Journal", poruszając kwestję zamykania na Litwie szkół polskich, pisze: Liga Narodów będzie mogła bez trudności uczynić Litwinom odpowiednie uwagi, m. in. przypomnieć im, iż **przez ogłoszenie stanu wojny z pokojowym sąsiadem gwałcą zasady Ligi Narodów,** oraz że przez zamknięcie spławu na Niemnie stają w sprzeczności z prawem międzynarodowem. Pozatem Litwa uporczywie odmawia wykonania przyjętych zobowiązań w sprawie Kłajpedy. Dziennik zauważa wreszcie, iż jest rzeczą znamienną, że właśnie po powrocie z Niemiec, gdzie Waldemaras spotkał się ze Stresemannem, rząd **litewski zarządził zamknięcie szkół polskich.**

„Correspondence Universelle" w dłuższym artykule przedstawia stan szkolnictwa polskiego na Litwie i litewskiego w Polsce, podkreślając wysoce **tolerancyjne stanowisko Rządu polskiego,** przyczem oświadcza, że zachowanie się Litwy jest **wyraźną prowokacją,** która jedynie dzięki politycznej rozwadze Polski może nie wywołać poważnych komplikacyj w Europie.

Sowiety żyją z łaski Berlina...

ZA TAKIE POWIEDZENIE TROCKI ZOSTAŁ WYKLUCZONY Z PARTJI.

Paryż, 14.10 (AW) Agencja Havasa ogłasza mowę Trockiego wygłoszoną na posiedzeniu egzekutywy Centralnego komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki w dniu 27 września r. b. Wskutek przemówienia tego został Trocki wykluczony z Centralnego komitetu wykonawczego.

Między innemi wyraził się Trocki następująco: **"T. zw. proletarjacki rząd sowiecki żyje dziś z łaski Berlina. Gdy niemieccy bankierzy i przemysłowcy nie dadzą więcej kredytu, to będziemy bankrutami. Mądrzy panowie z Wilhelmsstrasse robią najlepsze interesy na państwie sowieckiem. Są oni faktycznie panami Moskwy i odgrywają obecnie taką samą rolę, jak za rządów carskich. Chamberlain również nie spoczywa. Pewnego dnia będzie on miał po swojej stronie Stresemanna i niemieckich lokajów komunistycznych, a nawet hr. Westarpa i towarzyszy. Do tego doprowadziły nas rządy Stalina i jego kliki".**

Powyższe wywody Trockiego najlepiej charakteryzują obecne stosunki niemiecko-sowieckie.

Socjaliści w Gdańsku

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYBORÓW.

Gdańsk, 14.10 (PAT) Partja socjalistyczno-demokratyczna ogłosiła dziś odezwę wyborczą w związku z wyborami **do sejmu gdańskiego, które odbędą się 13 listopada b. r.**

Odezwa podkreśla na wstępie konieczność przeciwstawienia **katastrofalnej polityce socjalistów niemieckich.**

W dalszym ciągu odezwa krytykuje ostro niepowodzenie wolnego miasta Gdańska zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej, spowodowanego przez rząd nacjonalistyczny a w przeciwieństwie wskazując na sukces odniesiony przez wolne miasto w czasie, w którym socjaliści uczestniczyli **w senacie wolnego miasta.**

Z chwilą wejścia socjalistów do sejmu stosunki zewnętrzno-polityczne znacznie się uspokoiły, **naprężenie stosunków między Gdańskiem a Polską ustąpiło miejsca nastrojom przyjaznym.**

Gdańsk uzyskał większy udział w polskich dochodach celnych, przemysł gdański otrzymał cały szereg zamówień polskich, co pozwoliło na znaczne zmniejszenie się bezrobocia.

Odezwa podaje na końcu program wyborczy partji socjalistyczno-demokratycznej, który **na pierwszem miejscu głosi konieczność powrotu do zainicjowanej przez socjaldemokrację polityki porozumienia z Polską** na gruncie obowiązujących traktatów, przy równoczesnem przestrzeganiu samodzielności niemieckiej kultury w Gdańsku

Strzelanina na pograniczu polskiem.

ODGŁOSY SALW WSKAZUJĄ NA WALKI Z PARTYZANTAMI.

Wilno, 14.10 (AW) Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w rejonie strażnicy Pohos w nocy z 11 na 12 b. m. posterunek Kopa został zaalarmowany ostrą **strzelaniną salwami po stronie sowieckiej.**

Kule jednak na naszą stronę nie dochodziły.

Według wersyj krążących wśród ludności pogranicznej, **miało miejsce spotkanie większego oddziału partyzantów z przysłanym na pogranicze polskie oddziałem karnym GPU. z Mińska.**

Należy zaznaczyć, że tego rodzaju nocne strzelaniny zdarzają się bardzo często.

Porażka rządu Rzeszy niemieckiej

W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ PROJEKTU SZKOLNEGO PRZEZ RADĘ PAŃSTWA.

Berlin, 14-10. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa Rzeszy, rząd Rzeszy poniósł niespodziewaną **i dotkliwą porażkę,** która może wywołać **poważne komplikacje w całej sytuacji politycznej.** Projekt ustawy szkolnej, który dla centrum jest decydującym argumentem do pozostania w obecnej koalicji z prawicą, uległ w czasie obrad komisyjnych rady państwa bardzo poważnym zmianom, dzięki całemu szeregowi poprawek wprowadzonych do projektu na wniosek rządu pruskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu rada państwa odrzuciła ostatecznie 37 głosami przeciwko 31 cały projekt wraz ze wszystkiemi poprawkami. **Przeciwko projektowi głosowali zarówno ci przedstawiciele, którzy popierali politykę obecnego rządu Rzeszy z Bawarją na czele, jak również przedstawiciele tych krajów, które zasadniczo wypowiadały się przeciw szkole wyznaniowej.**

Cała prasa berlińska omawia dziś głosowanie na radzie państwa w obszernych artykułach i komentarzach. Dzienniki demokratyczne stwierdzają, że odrzucenie całego projektu stworzy **dla rządu trudną sytuację.** Rząd nie spodziewał się odrzucenia projektu. Gabinet Rzeszy, który się dziś popołudniu zbierze na narady, zadecyduje, co w dalszym ciągu z ustawą szkolną należy uczynić.

VANZETTI BYŁ ATEISTĄ.

Rzym, 14-10. (PAT.) Luisa Vanzetti, po sprowadzeniu prochów swego brata do Włoch, pragnęła, aby przewiezienie ich na cmentarz rodzinnego miasteczka odbyło się z ceremonjałem religijnym, jednakże biskup Cuneo sprzeciwił się temu, twierdząc, że Vanzetti był jawnym ateistą, odmówił przyjęcia pociechy religijnej i umarł z okrzykiem „Niech żyje anarchja!"

MARSZ. PIŁSUDSKI POJEDZIE DO RZYMU.

Warszawa, 14-10. (Tel. wł.) „ABC" donosi, że premjer marszałek Piłsudski wyjeżdża do Rzymu w czasie od 20 listopada do 10 grudnia rb. i odwiedzi Mussoliniego. W kołach poinformowanych wiadomości tej nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają, gdyż jednak podróż ta doszła do skutku, nie jest wykluczona wizyta marsz. Piłsudskiego u Ojca św. ze względu na zażyłe stosunki, które łączyły marsz. Piłsudskiego z obecnym Papieżem, a dawnym monsignorem Rattim.

P. MŁYNARSKI ZASKARŻYŁ DO SĄDU P. KORFANTEGO.

Warszawa, 14.10 (AW) Delegat polski do rokowań pożyczkowych oraz wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski zaskarżyli posła Korfantego o szereg aktów prasowych, które w stosunku do wiceprezesa Młynarskiego pojawiły się w trakcie prowadzenia rokowań.

OBRADY PAŃSTWOWEJ RADY SPOŻYWCÓW.

Warszawa, 14.10 (AW) Dziś odbyło się posiedzenie państwowej rady spożywców w obecności ministra Składkowskiego pod przewodnictwem wiceministra Jaroszyńskiego.

Przedmiotem obrad był referat naczelnika wydziału aprowizacji Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Schwalbego o państwowych rezerwach zbożowych, których zadaniem ma być regulowanie cen zboża jakoteż popytu i podaży.

Po dłuższej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj. Po 3-ch godzinach obrady ukończono o godzinie 4 popołudniu.

PRZEGLĄD PRASY

Finansiści o pożyczce.

p. ANTONI WIENIAWSKI.

„Epoka“ zwróciła się do szeregu wybitnych finansistów polskich o wydanie opinji w sprawie zaciągniętej pożyczki amerykańskiej.

Prezes rady banku handlowego p. Antoni Wieniawski mówi:

Układ w sprawie pożyczki został zawarty. Rokowania były długotrwałe i uciążliwe. Jałowemi byłyby spory, czy rokowania te nie przeciągnęły się **ponad miarę**. Ale były to pierwsze rokowania o dużą pożyczkę międzynarodową. Sprawę doprowadzono do pomyślnego wyniku, a to rzecz najważniejsza. Na prawdziwe uznanie zasłużyli sobie wszyscy, którzy te trudne wyczerpujące rokowania prowadzili z wielkim zasobem rozwagi, wytrwałości i dobrej woli, przezwyciężając liczne trudności, które się po obu stronach nastręczały.

Ale błędnem byłoby mniemanie, że pożyczka ta usunie wszelkie trudności, jakie nam życie codzienne nastręcza, że **będzie ona uniwersalnym środkiem, usuwającym wszelkie niedomagania życia gospodarczego.** Usilnie przestrzec należy przed zbytniemi w tym względzie złudzeniami. Zyskaliśmy potężny instrument, ułatwiający nam pracę i należyte zorganizowanie wytwórczości oraz zdobycie równowagi gospodarczej.

Pośrednie oddziaływanie pożyczki będzie wielorakie. Przyczynić się ona powinna **do ułatwienia stosunków kredytowych z zagranicą, zdobycia na dogodnych warunkach kredytów długoterminowych,** ułatwienia wymiany międzynarodowej, zwolnionej od ryzyka wahań walutowych. Ale pośrednie to działanie uwydatnić się może **po pewnym dopiero czasie.** Błędnem byłoby przypuszczenie, że kapitał zagraniczny natychmiast szerokim strumieniem do Polski napływać będzie, **że wytwórczość krajowa otrzyma bezpośrednią i natychmiastową pobudkę.** Wszak część tylko pożyczki obrócona być może na cele inwestycyjne, które bezpośrednio pobudzą wytwórczość krajową, stwarzając jej zbyt. Przeważająca część pożyczki użyta zostanie na potrzeby obrotu pieniężnego, który zapewni ułatwienia kredytowe, przedewszystkiem jednak mieć będzie na celu sprawy związane ze stabilizacją waluty.

Pożyczka stwarza dodatnie warunki psychiczne, posiadające doniosłe znaczenie we wszystkich procesach wytwórczych. Wiara w utrwalenie stosunków jest podstawą przedsiębiorczości. Pod tym względem uczyniliśmy wydatny krok naprzód. **Ale wiary nie można identyfikować z przesadnemi nadziejami, któreby łatwo wyzyskane być mogły przez niezdrową spekulację i bezkrytyczną ocenę sytuacji gospodarczej.**

P. HIPOLIT GLIWIC.

Pożyczka, stabilizująca kurs złotego wprowadza nas ostatecznie na mapę kredytową świata. Wychodzimy z zaściankowego partykularza, żeby partycypować, narówni z najpotężniejszemi mocarstwami, w odbudowie ekonomicznej Europy.

Rozporządzalny kapitał światowy, przeważnie amerykański, z napiętą uwagą czekał chwili, kiedy faktycznie ustabilizowany złoty zostanie formalnie, trwale i mocno ustalony, żeby szeroką rzeką popłynąć do naszego kraju, zapłodnić nasze naturalne bogactwa, wyrażające się nietylko w darach przyrody, jak w niewykorzystanej energji i zdolnościach ludności naszej.

Cały szereg projektów już gotowych w dziedzinie środków i dróg komunikacyj, meljoracyj rolnych, a przedewszystkiem i nadewszystko — rozbudowy miast i wsi — czeka na urzeczywistnienie.

Po zawieszeniu O. W. P.

W związku z orzeczeniem dyrekcji policji we Lwowie, zawieszającem działalność Obozu Wielkiej Polski, współpracownik „Słowa Polskiego“ zwrócił się do bawiącego we Lwowie prof. Dubanowicza o wyjaśnienie sprawy ważności rozporządzenia.

Gdyby — zaczął p. Dubanowicz — istotnie zarządzenie dyrekcji policji we Lwowie zawieszało działalność O. W. P. w całej Wschodniej Małopolsce, musiałbym wyrazić opinję, że jest to zarządzenie bezprawne i godzące w interes państwa. Organ lokalny bowiem, jakim jest dyrekcja policji we Lwowie, nie ma żadnych podstaw prawnych do wydawania zarządzeń, zamykających organizacje poza terytorjum **m. Lwowa.**

Trzeba zwrócić uwagę, że w obrębie dwuch województw, w tym wypadku Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, Lwów wogóle nie leży i nie ma nic z niemi terytorjalnie i administracyjnie wspólnego. Nawet wojewoda w żadnym z powyższych województw, łącznie z Lwowskiem, nie mógłby wydać zarządzenia, zawieszającego działalność organizacji, gdyż uprawniony jest do tego tylko minister, gdyby miał rzeczywiste powody, nietylko formalne ale i materjalne.

Jeśli idzie o interes państwowy to uważam również, że zarządzenie dyrekcji policji we Lwowie godziłoby w takim wypadku w najoczywistsze interesy państwa, gdyż zadaniem organów państwowych jest przestrzeganie obowiązujących praw, które stanowią przecież bezwzględny interes państwa.

W danym wypadku pozatem nastąpiło zarządzenie w stosunku do organizacji, przejętej troską o praworządność, a zawieszono jej działalność właśnie na obszarze tej części kraju, w której istnieją i działają organizacje o celach rzeczywiście godzących w interes państwa.

W myśl powyższego rozumowania prawnego i wobec nieogłoszenia przez lwowską dyrekcję policji, która tego nie może uczynić w braku kompetencji na terenie Wschodniej Małopolski poza Lwowem, można mówić tylko o zamknięciu działalności O. W. P. w samym Lwowie.

Aresztowanie zamachowców ukraińskich

W CHWILI, GDY DOKONYWALI ZDJĘĆ FOT. OBJEKTÓW WOJSKOWYCH.

Lwów, 14-10. (AW.) W dniu wczorajszym dokonano aresztowania kilku studentów ruskich w związku z prowadzoną przez nich akcją antypaństwową. Jak się okazuje, są to niezwykle **niebezpieczni członkowie ukraińskiej organizacji wojskowej.** Jeden z nich Teodor Jacura po zamachu na śp. kuratora Sobińskiego był aresztowany pod zarzutem udziału w tej zbrodni. Bukała i Suchewicz mają również konflikty z władzami polskiemi. Przy aresztowanych **znaleziono aparat fotograficzny** oraz zapiski, stwierdzające ich czynną działalność w organizacji. Tych trzech bojówkarzy aresztowano na lotnisku wojskowem, gdy fotografowali objekty wojskowe. Jak donosi „Gazeta Poranna“ wczoraj ukończono przeciwko nim dochodzenie i odstawiono do sądu.

UDZIAŁ NIEMIEC

w konflikcie francusko - sowieckim.

NOTA SOWIECKA.

Paryż, 14-10. (AW.) Dzisiejsze ranne dzienniki ogłaszają treść noty rządu sowieckiego, wręczonej wczoraj w Moskwie ambasadorowi francuskiemu, Herbotte. W nocie tej oświadcza rząd sowiecki, iż zmuszony jest odrzucić argumenty notowane przez rząd francuski w sprawie Rakowskiego. Wprawdzie rząd francuski ma prawo domagać się odwołania zagranicznego przedstawiciela, jednakże przebieg całej sprawy wskazuje, iż **działały tutaj inne przyczyny, niż te, które przytacza rząd francuski.** W końcu noty rząd sowiecki oświadcza, **iż wyraża zgodę na odwołanie Rakowskiego,** jednakże, nie podzielając francuskich motywów, zrzuca z siebie całkowicie odpowiedzialność za dalsze następstwa tego postępowania.

INTERWENCJA NIEMIEC.

Paryż, 14-10. (AW.) Dzienniki zamieszczają tekst noty rządu sowieckiego nazogół bez komentarzy. Stwierdzają jedynie, iż proponowany następca Rakowskiego jest w świecie dyplomatycznym kartą niezapisaną, co pozwala przypuszczać, iż rząd francuski nie odmówi mu swego agrement. „Journal“ twierdzi, iż **ustępliwe stanowisko rządu sowieckiego tłomaczy się interwencją Niemiec, które jako jedyny wielki kredytodawca Sowietów, najżywiej były zainteresowane w podtrzymaniu stosunków francusko-sowieckich. To też rząd niemiecki właśnie wpłynął na pomyślne zakończenie konfliktu.**

NOWY POSEŁ SOWIECKI.

Paryż, 14-10. (AW.) W związku z wysunięciem na stanowisko następcy Rakowskiego dotychczasowego posła w Tokio, Dowgalewskiego, podają tutaj, iż Dowgalewski był przed wojną **inżynierem-elektrotechnikiem,** podobnie jak Krassin, pierwszy przedstawiciel Sowietów w Paryżu. Po rewolucji pełnił przez dłuższy czas funkcje komisarza ludowego poczt i telegrafów. Jako dyplomata jest on nieznany, albowiem dopiero w tym roku zastąpił byłego przedstawiciela Sowietów w Tokio, Koppa. Półoficjalny „Petit Parisien“ pisze, iż wyznaczenie Dowgalewskiego na miejsce Rakowskiego dokonało się pod wpływem Cziczerina, który pragnął w ten sposób obejść wewnętrzno-polityczne trudności Sowietów.

WALKA BYKÓW

UCZCIŁA ŚWIĘTO „RASY I POKOJU“ W HISZPANJI.

Madryt, 14-10. (PAT.) Fabra. Z okazji **święta „rasy i pokoju“** odbył się we wszystkich kościołach Madrytu uroczyste nabożeństwa. Na nabożeństwie w katedrze byli obecni: wiceprezes rady ministrów i inni członkowie rządu oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Zarząd miasta wydał **wieczorem wielki bankiet, na których zaproszonych było 2 tysiące żołnierzy z frontu marokańskiego.** Pozatem odbył się cały szereg uroczystości i atrakcyj na cześć żołnierzy, m. in. **walki byków.** Święto „rasy i pokoju“ było obchodzone również we wszystkich miastach na prowincji. Na uroczystościach w Saragossie, którym przewodniczyła w zastępstwie króla infantka, Izabella, obecni byli: Primo de Rivera, generał San Jurio, wysoki komisarz Hiszpanji w Maroku, minister wojny i inni członkowie rządu. Niezliczone tłumy wznosiły okrzyki **na cześć infantki, Primo de Rivery, San Jurio i wojsk hiszpańskich w Maroku**

W PRZEDEDNIU PROCESU SZWARCBARTA.

Paryż, 14-10. (PAT.) W kołach sądowych i wśród szerszej publiczności wielkie zainteresowanie wzbudza rozpoczynający się 18 bm. proces Szwarcbarta, zabójcy Petlury. Wezwano około 100 świadków. Rozprawy potrwają 10 dni. Broni oskarżonego znany z bolszewickich procesów adwokat Torres. Powództwo cywilne ze strony brata Petlury wnosi były deputowany socjalistyczny Willm, ze strony wdowy po Petlurze — znany obrońca kryminalny Campinchi i mecenas Czesław Poznański z Warszawy. Wedle tez oskarżenia. Szwarcbart był agentem bolszewickim, który pozorował jedynie swój czyn zemstą za pogromy na Ukrainie.

Rezolucja „Piasta“.

Warszawa, 14-10. — Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady pełnego klubu posł. Piasta. O przebiegu obrad zarząd klubu wydał komunikat tej treści:

„Klub posłów i senatorów P. S. L. „Piast“ zebrany w pełnym komplecie w dniach 12 i 13 października rb., po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji, w której zabierał głos niemal wszyscy obecni, **stwierdził pełną jednomyślność w poglądach członków klubu na ogólną sytuację w państwie oraz na zadania i taktykę klubu, wyrażając zarazem pełne zaufanie prezesowi klubu W. Witosowi.** Zgłoszone rezolucje przesłano jednomyślną uchwałą zarządowi głównemu stronnictwa.

Komunikat, zacytowany powyżej, dowodzi bezpodstawowości pogłosek, rozsiewanych przez pewne odłamy prasy o rozłamie w łonie PSL. i stwierdza, że osoba prezesa Witosa cieszy się w łonie tego stronnictwa pełnem zaufaniem.

Echa śląskie.

MONARCHIŚCI NA ŚLĄSKU.

Dnia 16 bm. odbędzie się w Katowicach-Ligocie zjazd wojewódzki i poświęcenie sztandaru wojewódzkiego Śląskiego M. O. W. Zjazd rozpocznie się o godz. 9 zbiórką przed dworcem w Ligocie, o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w klasztorze OO. Franciszkanów na Panewniku, o godz. 12.30 uroczyste obrady zjazdu w sali p. Jezok w Ligocie. O godz. 18 przedstawienie amatorskie i zabawa dla uczestników.

Wiadomości ze stolicy.

NOWA SZTUKA NOWACZYŃSKIEGO.

P. Adolf Nowaczyński złożył w dyrekcji teatru im. Słowackiego, w pewnem pierwszeństwa w wystawieniu, rękopis ostatniej swej sztuki, p. t. „Wiosna ludów w cichym kątku“. Utwór ten jest osnuty na tle wypadków rewolucji 1848 r. w starym Krakowie. W najbliższych tygodniach sztuka ta na wejść na repertuar teatru.

PRZED ZACIĄGNIĘCIEM POŻYCZKI MIEJSKIEJ. Specjalna komisja do spraw zaciągnięcia inwestycyjnej pożyczki dla Warszawy w dalszym ciągu bada złożone oferty i rokuje z reprezentantami grup bankierskich. Jednej z grup finansowych wydano list grzecznościowy, w którym miasto zobowiązuje się uprzedzić ją na dwa tygodnie naprzód o gotowości swej przystąpienia do nalżących pertraktacji. Ostateczne wnioski komisji przedłożone będą radzie miejskiej.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE GMACHU RADY MINISTRÓW. W gmachu prezydjum Rady ministrów został aresztowany onegdaj wieczorem znany w szerokich kołach przemysłowych Warszawy b. radca prawny Banku Gospodarstwa krajowego adwokat Karol Mażewski. Aresztowanie nastąpiło na skutek decyzji nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa. Adwokat Mażewski oskarżony jest przez tę komisję o wymuszanie łapówek od klijentów Banku Gospodarstwa krajowego. Jak wiadomo, adw. Mażewski został usunięty ze stanowiska radcy prawnego Banku Gospodarstwa kraj. przed dwoma miesiącami przez nowego prezesa Rady Banku Góreckiego.

SPRAWA KURNATOWSKIEGO. Będzie zmiernie zainteresowanie, ze względu na ujawnienie sensacyjnych szczegółów z zakulisowych praktyk urzędu śledczego. Ostatnio nie długotrwałe śledztwo w sprawie tej żyć w urzędzie śledczym zostało ukończone a akta sprawy przesłano już do Sądu okręgowego w Warszawie, gdzie rozprawa wyznaczona została na 16-go stycznia 1928 r. Na ławie oskarżonych pod zarzutem pobierania łapówek, zasiedli: b. zastępca naczelnika urzędu śledczego Marjan Ludwik Kurnatowski, zastępca komisarza urzędu śledczego Bernard Dobiecki oraz funkcjonarjusze tej instytucji Władysław Marczak, Władysław Kiewicz i Feliks Tyszczyński.

Od Administracji.

Naszych miejscowych P. T. Prenumeratorów prosimy prenumeratę wpłacać roznosicielkom tylko na podstawie pokwitowań Administracji.

Stabilizacja złotego.

Uzyskana przez Polskę pożyczka zagraniczna w kwocie około 70 miljonów dolarów ma charakter stabilizacyjny, tj. ma być w pierwszym rzędzie obrócona na uzgodnienie kursu złotego.

W tym celu ma być przeprowadzony wielki plan stabilizacyjny, uzgodniony z finansistami amerykańskimi. Plan ten w ogólnych zarysach przedstawiony został przez p. ministra skarbu Czechowicza grupie dziennikarzy t. zw. rządowych w oświadczeniu, złożonem jeszcze dnia 18-go września r. b. Plan ten w większości opracowany za czasów p. min. Zdziechowskiego, musi być obecnie przypomniany.

Przedewszystkiem będzie uporządkowany obieg pieniężny. Według danych na 20-go września r. b. ogólny obieg pieniężny w Polsce wynosił 1.155.397 tysięcy złotych, z czego przypadało na: bilety Banku Polskiego— 773.285 tys., na bilety zdawkowe (państwowej — 242 milj. 415 tys., na bilon srebrny 93.207 tys., na bilon inny 46.390 tys. złotych.

Już rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22 października 1926 roku (Dziennik ustaw nr. 106, poz. 610) w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego, stanowiąc zamianę biletów zdawkowych na bilety państwowe o większej mocy umarzania zobowiązań, ustaliło najwyższą kwotę obiegu biletów państwowych i bilonu na 460 milj. złotych i przewidywało stopniowe zmniejszanie tego obiegu tak, aby na 1 lipca 1937 roku wynosił on najwyżej 12 złotych na każdego mieszkańca.

Obecnie, zgodnie z planem stabilizacyjnym, uporządkowanie obiegu pieniężnego ma być przeprowadzone natychmiast w ten sposób że bilety zdawkowe będą całkowicie wycofane z obiegu i zastąpione w połowie przez banknoty Banku Polskiego, w połowie zaś przez monety srebrne, przyczem ogólna cyfra obiegu monetarnego zredukowana będzie do kwoty 320 milj. złotych, co daje właśnie normę 12 złotych na głowę ludności. Równocześnie mają być wykupione i wycofane z obiegu 6 proc. bilety skarbowe.

Zdolność emisyjna Banku Polskiego ma być powiększona przez podwyższenie jego kapitału zakładowego o 75 milj. złotych w złocie.

Wreszcie, celem unormowania równowagi budżetowej państwa ma być stworzona żelazna rezerwa skarbowa w kwocie 75 milj. złotych.

Oto w najogólniejszych zarysach istota planu stabilizacyjnego, która pochłonie gros planowanej pożyczki, której pozostałość ma być użyta na cele gospodarcze.

W ten sposób kurs złotego, który ma być ostatecznie ustalony, oparty będzie na niewzruszonych podstawach. Skutek tego będzie taki, że wszystkie rezerwy pieniężne w kraju, dotychczas jeszcze ukrywane, wyjdą na rynek i ulokowane będą w bankach.

Równocześnie Bank Polski, używając waluty z pożyczki, wydatnie będzie mógł zwiększyć swój obieg, utrzymując mocno to pokrycie złote obiegu na bardzo wysokim poziomie. Tym sposobem płynność gotówkowa rynku pieniężnego wydatnie się poprawi, a stopa procentowa niechybnie spadnie znamionując poprawę stosunków kredytowych w kraju.

Tak się zarysowuje sytuacja od wewnątrz. Od zewnątrz zaś winien nastąpić wzrost zaufania do stosunków finansowych Polski, a co za tem idzie, winien się zapoczątkować stały dopływ kapitałów zagranicznych, których tak bardzo nam potrzeba dla odbudowy kredytu długoterminowego i ogólnego podniesienia naszego życia gospodarczego.

A.—

Arcydzieło prowokacji sowieckiej.

REWELACJE WL. BURCEWA O PODRÓŻY W. W. SZULGINA DO ROSJI.

Wielką sensację w kołach emigracji rosyjskiej wywołały rewelacje Wl. Burcewa o odbytej przed 2 laty przez b. członka dumy państwowej i wybitnego działacza antybolszewickiego, W. W. Szulgina, podróży do Rosji sowieckiej. Swe wrażenia z pobytu w państwie sowietów Szulgin opisał w książce pt. „Trzy stolice".

Wl. Burcew wystąpił obecnie na łamach wychodzącego w Paryżu tygodnika „Illustrowannaja Rossija" z twierdzeniem, że cała podróż Szulgina do Rosji była prowokowana przez sowiecką administrację polityczną (G. P. U.), że osoby, które podróż tę zorganizowały, pozostawały w ścisłym związku z GPU. i że Szulgin, sam o tem nie wiedząc, przez cały czas swego pobytu w Rosji znajdował się pod stałym dozorem ajentów GPU.

W ten sposób podróż W. W. Szulgina do Rosji była właściwie dziełem bolszewików, którzy tą drogą **zdołali w sposób bardzo sprytny uzyskać dostęp do rozmaitych organizacyj antybolszewickich,** działających na terenie Rosji.

Współpracownik wychodzącego w Paryżu organu Kiereńskiego „Dni", zwrócił się w tych dniach do samego Burcewa z prośbą o udzielenie mu szeregu bliższych informacyj, dotyczących jego rewelacyj. Burcew oświadczył, iż artykuł swój o istocie podróży Szulgina do Rosji napisał **na podstawie zeznań niejakiego Operputa, ajenta GPU., który przed niedawnym czasem aresztowany został w Finlandji.** Zeznania Operputa zakomunikowane zostały członkom organizacyj antybolszewickich w Paryżu, którzy po przeprowadzeniu ankiety przyszli do wniosku, że co do udziału GPU. w zorganizowaniu podróży Szulgina do Moskwy nie może być żadnych wątpliwości. Pierwsze wiadomości w tej sprawie nadeszły do Paryża cztery miesiące temu.

Rewelacje Burcewa o charakterze podróży Szulgina do Rosji wywołały w kołach politycznych równie wielką sensację, jak ogłoszone przezeń w swoim czasie rewelacje o działalności znanego prowokatora Azefa. Na skutek najnowszych rewelacyj Burcewa, organizacje antybolszewickie w Rosji zmuszone były podjąć kroki w kierunku zreformowania swych systemów działań.

Ostry zatarg jugosłowiańsko - bułgarski

PO ZAMORDOWANIU GENERAŁA KOWACZEWICZA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Białogród, 10 października.

Na skutek ohydnego mordu, dokonanego na osobie jugosłowiańskiego generała Kowaczewicza przez agentów komitetu macedońskiego, w kołach politycznych Jugosławji stała się **ponownie aktualna t. zw. kwestja macedońska.**

Ciało zamordowanego generała przewiezione zostało do Białogrodu i wystawione w domu oficerskim. Organizacja „Narodna odbrana" rozplakatowała po mieście odezwy do ludności miasta stołecznego, wzywające ją do jaknajliczniejszego udziału na wielkim wiecu protestacyjnym.

Sytuacja jest naogół dość naprężona. Opozycja parlamentarna domaga się od rządu wydania oficjalnego oświadczenia co do ostatnich wypadków w Serbji południowej, oraz co do kroków dyplomatycznych, jakie rząd białogrodzki podjął w związku z ostatniem wystąpieniem dywersantów macedońskich.

Król Aleksander powrócił już do Białogrodu i wysłuchał referatu premjera Wukiczewicza o sytuacji. Przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych stale informują się w ministerstwie spraw zagranicznych o stanie konfliktu. Okoliczność, że jedynie poseł włoski nie zwracał się o informacje do ministra spraw zagranicznych, zdaje się wskazywać **na istnienie pewnego kontaktu między sferami włoskiemi a organizacją macedońską.** Na poparcie powyższego twierdzenia pewne koła polityczne przytaczają **fakt znalezienia przy aresztowanych dywersantach karabinów włoskich.**

Zagrzebska „Slobodna Tribuna" pisze, że włoski faszyzm uświadamia sobie znakomicie, iż **pojednanie Jugosławji z Bułgarją było by równocześnie końcem imperjalizmu włoskiego na Bałkanach.**

W sprawie demarche posła Ljuby Nesicza w Sofji, pisma jugosłowiańskie dowiadują się, że **rząd białogrodzki zażądał od rządu bułgarskiego nietylko ograniczenia swobody działań dywersantów, lecz również rozpuszczenia komitetu macedońskiego.** Żądanie swe rząd królestwa SHS motywuje okolicznością, iż komitet macedoński, jak to z jego własnych sprawozdań w prasie zagranicznej wynika, organizował napady na terytorjum jugosłowiańskie. Ponadto dr. Nesicz wystąpić miał podobno z żądaniem **aresztowania generała Protogerowa, który przyznał się na łamach pewnego pisma zagranicznego, że jest kierownikiem akcji macedońskiej na terytorjum jugosłowiańskiem.** W kołach politycznych Białogrodu rozeszła się pogłoska, że w najbliższych dniach przyjedzie do Białogrodu poseł jugosłowiański przy rządzie bułgarskim, Nesicz, celem poinformowania rządu o wynikach swego demarche. O ileby rząd bułgarski nie spełnił warunków rządu jugosłowiańskiego, dr. **Nesicz nie powróciłby do Sofji, a rząd białogrodzki całą sprawę przedłożyłby Lidze Narodów.**

Komentując ostatnie wydarzenia w Serbji południowej, jugosłowiańska prasa opozycyjna zarzuca rządowi białogrodzkiemu, że dopuścił się on w przeszłości kilku zasadniczych błędów w swej polityce wobec Bułgarji. Między innemi wskazuje prasa opozycyjna na fakt, że Jugosławja występowała w swoim czasie przeciwko przyznaniu Bułgarji pożyczki międzynarodowej dla uchodźców macedońskich. Głównym zarzutem wysuwanym przez pisma jugosłowiańskie pod adresem rządu bułgarskiego, jest zarzut co do tolerowania przez czynniki oficjalne szkodliwej działalności komitetu macedońskiego. Jednocześnie uznają jednak pisma jugosłowiańskie że **rozwiązanie komitetu tego połączone byłoby dla rządu bułgarskiego z olbrzymiemi trudnościami,** a to głównie dlatego, że w gabinecie p. Ljapczewa zasiadają też członkowie komitetu macedońskiego. Jest faktem niezbitym, że każdy rząd, który odważyłby się na wystąpienie przeciwko komitetowi macedońskiemu, niezwłocznie zostałby obalony. Zaznaczyć tu wypada, że według ostatnich wiadomości z Sofji, komitet macedoński podjął akcję w kierunku zmuszenia Ljapczewa do dymisji, by móc na stanowisko premjera powołać sympatyzującego z Macedończykami Cankowa. **Cankow znany jest również ze swych sympatyj dla Włoch,** wobec czego nie może ulegać wątpliwości, że w razie dojścia do skutku projektu macedońskiego **Bułgarja zacieśniłaby łączące ją już węzły przyjaźni z Włochami.**

Pomimo jednak panującego obecnie naprężenia w stosunkach jugosłowiańsko-bułgarskich w obu państwach nie przestają odzywać się głosy, nawołujące do porozumienia i zbratania obu narodów słowiańskich.

Z. K.

Najniebezpieczniejszy zawód w Rosji współczesnej.

ZAGADNIENIE OCHRONY LEKARZY WOBEC CORAZ CZĘSTSZYCH AKTÓW ZEMSTY ZA NIEULECZENIE CHOREGO.

Prasa moskiewska ustawicznie zwraca uwagę na ciężką sytuację lekarzy na prowincji rosyjskiej. Sytuacja na wsi i w mniejszych miasteczkach jest tak niepomyślna, że lekarze rosyjscy, niebacząc na brak zajęcia w miastach większych, **nie mogą zdecydować się na wyjazd na prowincję.**

„Prawda" moskiewska mówi, że „w ciągu ostatnich 6 miesięcy znów zanotowano kilka wypadków bestjalskiego wprost znęcania się pacjentów nad lekarzami. W szczególności na potępienie zasługują **trzy wypadki zamordowania lekarzy chorób dziecięcych w** Samarkandzie, Nowosybirsku i Charkowie.

W Samarkandzie lekarz Mirles leczył dzieci niejakiego Mirkikajanca. Nie bacząc na usilne starania ze strony lekarza, synek Mirkikajanca umarł. Wtedy zrozpaczony **ojciec postanowił się „zemścić".** Pod jakimś pretekstem skłonił lekarza do wyjścia na ulicę, gdzie zadał doktorowi Mirlesowi śmiertelny cios nożem w piersi.

Drugi wypadek samosądu na osobie lekarza miał miejsce w Nowosybirsku. Do doktora Tybora-Piotrowa przyszedł ojciec dziewczynki, którą doktór od pewnego czasu leczył. Na pytanie: „Jak się ma córeczka?", ojciec odpowiedział: „Umarła" a w tej samej chwili **rzucił się na lekarza z siekierą w ręku, którą** miał schowaną pod paltem. Lekarz nie mógł się oczywiście bronić i został zabity. Mordercą okazał się pewien stolarz miejscowy.

W Charkowie zabita została lekarka Esterman przez robotnicę Koczetową, która w ten sposób zemścić się chciała za to, że **lekarka nie zdołała uratować jej ciężko chorego dziecka.**

Wszystkie te zabójstwa, jakoteż szereg innych wypadków znęcania się ludności nad lekarzami, wywołały wielkie podniecenie w sowieckich kołach lekarskich. Podniecenie to jest zupełnie uzasadnione, zwłaszcza, że, nie bacząc na surowe kary, jakie stosowano są względem zabójców, **akty gwałtu wobec lekarzy sowieckich są w Rosji w dalszym ciągu na porządku dziennym.** Świadczy o tem chociażby list, jaki w tych dniach otrzymał prezydent sądu gubernialnego w Charkowie od anonimowego autora, który, gloryfikując czyn Koczetowej, pisze: „Cześć Koczetowej, która zemściła się za śmierć swego dziecka! Z lekarzami będziemy się rozprawiać według zasad Lynchu".

Rząd sowiecki nie mógł oczywiście niezareagować na ekscesy zacofanych obywateli w stosunku do lekarzy i zaczął się obecnie zastanawiać nad sposobami walki z wrogami lekarzy. Postanowiono więc przedewszystkiem kolportować wśród ludności wiejskiej popularne dziełka o wiedzy lekarskiej i o znaczeniu lekarzy. W broszurkach tych stara się rząd sowiecki wyjaśnić swym naiwnym współobywatelom, że **lekarze nie są bynajmniej cudotwórcami** i że wobec niektórych chorób nieuleczalnych wiedza lekarska po dziś dzień jest bezsilna.

Jakie wyniki da nowa akcja uświadamiająca wśród ludności rosyjskiej, narazie jeszcze przewidzieć oczywiście nie można". Narazie położenie lekarzy w Rosji sowieckiej jest bardzo trudne, a wykonywanie praktyki lekarskiej na wsi i w mniejszych miasteczkach jest zawodem bardzo niebezpiecznym.

Kolonizacja wsi francuskiej

PRZEZ POLAKÓW.

Wobec stale zaznaczającego się wyludnienia wsi francuskiej z jednej strony, a napływu półmiljonowej rzeszy robotników polskich z drugiej, powstał we Francji projekt skolonizowania robotnikami polskimi wsi francuskiej. Utworzone w tym celu Towarzystwo polsko-francuskie wydzierżawiło już majątek ziemski, który ma być ośrodkiem wyszkolenia dla tych robotników polskich, którzy zamierzają osiąść we Francji na stałe.

Kolejarze a pszczelnictwo.

ZAMIŁOWANIE I KORZYŚCI.

Ministerstwo komunikacji zwróciło uwagę na rozwój pszczelnictwa wśród pracowników P. K. P., wychodząc z założenia, że ta gałąź gospodarstwa społecznego może w największej mierze **wpływa dodatnio na jednostki,** zajmujące się pszczelnictwem, będąc dla nich źródłem korzyści moralnej, szlachetnej rozrywki i dużych korzyści materjalnych.

Zarząd P. K. P. mając to na względzie starał się popierać rozwój pszczelnictwa wśród pracowników P. K. P., pomagając im w organizowaniu się, w nabywaniu odpowiednich uli, narzędzi pszczelniczych, w zakupnie pszczół, zakupnie sztucznej węzy, nabywaniu rasowych matek, urządzaniu pokazów w specjalnie do tego urządzonym wagonie i odbywaniu kilkudniowych pouczeń przez swego rzeczoznawcę w obrębie całej Rzeczypospolitej, który ma do dyspozycji specjalny wagon.

Te kroki zarządu znalazły wśród pracowników P. K. P. gorące przyjęcie i współpracę. To też i pomyślne rezultaty są już widoczne. Pośród pszczelarzy polskich zajmują **pszczelarze - kolejowcy wybitne i zaszczytne miejsce,** przyczyniając się w ten sposób do pomnożenia dorobku narodowego w kierunku moralnym i materjalnym.

Ilość pszczelarzy kolejowców: w 1920 r. było ich 396, w 1924 r. — 857, w 1925 — 1090, w 1926 — 1498 i **w 1927 r. — 1957.** Również wzmogła się ilość pni (uli z pszczołami) posiadanych przez kolejowców: w 1920 roku było 2401 pni, w 1923 — 4288, w 1925 r. — 7936, **w 1927 — 12418.**

Wartość miodu wyprodukowanego przez kolejowców w kilogramach i w złotych polskich przedstawia się jak następuje: w 1920 r. wyprodukowano 38.416 kg., wartości 135.064 zł., w 1925 r. — 127.936 kig. wartości 511.744 zł., **w 1927 r. — 198.688 klg. wartości 794.752 zł.**

Rozwijające się pszczelnictwo na P. K. P. może już poszczycić się uznaniem fachowych władz i organizacyj, a mianowicie: w 1921 roku uznanie Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, w roku 1923 — dyplom uznania na wystawie we Lwowie, w roku 1925 — dyplom uznania na wystawie w Poznaniu, w roku 1927 — dyplom honorowy rządu czechosłowackiego na wystawie w Pradze

Wielki proces komunistyczny w Sosnowcu.

19 zwolenników ustroju sowieckiego na ławie oskarżonych.

(I) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie Jankiewicz i Salak, zasiadło 19 komunistów: **Stanisław Wójcik lat 23, Ludwik Gajos l. 21, Stefan Kotuła l. 22, Stanisław Wiśniewski l. 26, Teodor Wajgiel l. 22, Stanisław Garncarczyk l. 20, Bolesław Stanek l. 20, Jan Szpigiel l. 21, Wiktorja Korgol l. 22, Ignacy Kowalik l. 23, Franciszek Wojciechowski l .28, Jan Sekuła l. 45, Jan Sokół l. 32, Bronisław Suchanek l. 26, Kasper Garlewicz l. 29, Piotr Habior l. 34, AndrzejBartosik l. 45, Izydor Nyk l. 41 i Szymon Wiśniewski l. 28.** Wiśniewski, Wajgiel, Szpigiel, Korgol i Kowalik mieszkają w Grodźcu, Suchanek w Wojkowicach Komornych, reszta w Czeladzi.

Oskarżał prokurator Koenig; bronili: Wiśniewskiego, Garncarczyka, Stanka, Szpigla, Kowalika, Sokoła, Garlewicza i Bartosika — mec. Kłodnicki; Kotułę, Wojciechowskiego i Wiśnickiego — mec. Teitelbaum; Wójcika, Wajgla, Sekułę, Habiora i Nyka — mec. Kowalski; ekspert prof. Araszkiewicz, sekretarzował apl. Malinowski. Do rozprawy powołano, między innymi. w charakterze świadka st. przodownika policji politycznej, Mieczysława Olszewskiego. znanego tępiciela komunizmu.

Sprawa przedstawia się następująco:

W lipcu 1926 r. Stefan Kipiński, mieszkaniec Czeladzi (obecny wywiadowca), chcąc dostarczyć władzom państwowym wiadomości o ruchu komunistycznym, wstąpił do związku młodzieży komunistycznej. Nawiązał kontakt z komunistami w ten sposób, że kolega jego Kotuła, który wówczas nie należał jeszcze do ZMK., mając znajomych dzialaczy komunistycznych: Gajosa, Wiśnickiego, Wójcika i Wojciechowskiego urządził na łące t. zw. „Łęk“ spotkanie, przyczem Wojciechowski i Wiśnicki odegrali rolę instruktorów w stosunku do Kotuły i Kipińskiego i **wciągnęli ich do roboty komunistycznej. Na tem zebraniu zdecydowano, że Kotuła i Kipiński mają utworzyć nową komórkę ZMK.**

Po upływie paru dni Wojciechowski i Wiśnicki poznali Kotułę i Kipińskiego z członkiem komitetu dzielnicowego ZMK. w Czeladzi Garncarczykiem, który naradził się z nimi na boisku sportowem w Czeladzi nad przydzieleniem ich do pewnej komórki i pouczeniem o dalszej pracy.

W czasie tego spotkania zostały podzielone funkcje partyjne. **Przewodniczącym został Kotuła, kolporterem Gajos, skarbnikiem zaś Kipiński.** Rozpoczęto „robotę“, która polegała na „urabianiu“ członków i kolportowania bibuły nielegalnej. W dwa tygodnie później zwołane zostało posiedzenie komórki w mieszkaniu Kipińskiego. Na zebranie to przybyła jako prelegentka Antonina Plakówna z Wojkowic Komornych, nosząca pseudonim „Bronka“, która wygłosiła prelekcję o międzynarodowym dniu młodzieży, (5 września) i wspomniała z naciskiem **o konieczności prowadzenia agitacji pomiędzy poborowymi rocznika 1905 r., ten rocznik bowiem miał być powołany. Ta sama „Bronka“**, członkini komitetu dzielnicowego Z. M. K. zwołała jeszcze raz w mieszkaniu Kipińskiego w sierpniu zebranie komórki kopalni Czeladź i miała znów **referat na temat „Dnia młodzieży“, przyczem proponowała opodatkowanie się wszystkich na rzecz kupna sztandarów na dzień 5 września. Na tem posiedzeniu Kipiński i Garncarczyk zostali wybrani na członków komitetu dzielnicowego. W chwili, gdy Kipiński dostał się do komitetu dzielnicowego, w skład jego wchodzili również:** Garncarczyk, Kowalik i inni. Na każdem posiedzeniu komitetu dzielnicowego był obecny przedstawiciel komitetu okręgowego Bolesław Krasoń (Mirek). Mniej więcej, w sierpniu 1926 r. w lasku Boleradzkim pod Wojkowicami Komornemi zebrało się pierwsze posiedzenie komitetu dzielnicowego, na którem był obecny również i Kipiński. Treścią tego posiedzenia było opracowanie z roboty w komórkach, składane przez członków komitetu dzielnicowego. Również omawiana była kwestja świętowania dnia 5 września. Zdecydowano, że wszyscy członkowie mają brać udział w świętowaniu.

W końcu sierpnia odbyło się w lasku Boleradzkim jeszcze jedno posiedzenie komitetu dzielnicowego Czeladź, w czasie którego Plakówna poleciła Kipińskiemu przyjść w dniu 2 września do lasku Boleradzkiego, gdzie miała mu doręczyć sztandary. Jednakowoż nie udało jej się to, została bowiem w tym dniu aresztowana wraz z Krasoniem i innymi. Komitet dzielnicowy Grodziec wskutek aresztowań częściowo został rozbity.

5 września Kipiński, Garncarczyk i Gajos udali się do Dąbrowy, na mający się odbyć w dniu tym pochód komunistyczny. Wyznaczone mieli miejsce koło bramy kopalni „Paryż“. Czekał tam już Szpigiel („Henryk“), który był w kontakcie z komitetem okręgowym i śledził, tu przyjdzie na manifestację. Biegał on od nich do miasta, a następnie wracał, w pewnym momencie kazał im iść ulicą Sobieskiego do dworca. pochód bowiem już ruszył. Gdy doszli do pochodu, był on już rozpędzony przez policję. Jak informował Garncarczyk Kipińskiego, Szpigiel wchodził wówczas do komitetu dzielnicowegoi Grodziec. Na początku października zwołał Kowalik zebranie komitetu dzielnicowego Czeladź, na którem zdawano spawozdanie z dnia 5 września oraz mówiono o ostatnich aresztowaniach.

W październiku odbyło się jeszcze jedno posiedzenie komitetu dzielnicowego w Czeladzi. Na posiedzeniu tem byli między innymi obecni: Korgol, Szpigiel, Wójcik, Stanek Kipiński i Wiśniewski. Korgol i Wiśniewski byli członkami komórki z Grodźca.

Po pewnym czasie, gdy znowu nastąpiły aresztowania, zaczęto podejrzewać św. Kipińskiego i został on w listopadzie zawieszony i wydalony z organizacji.

Kipiński otrzymał od osk. Habiora rewolwer partyjny Z. M. K., który oddał Haborowi Wójcik na przechowanie. Wójcik **otrzymał go z partji 13 maja ub. r. w czasie zajść majowych i miał go użyć podczas projektowanej manifestacji i napadu na komisarjat P. P. w Czeladzi.**

Urząd śledczy w Sosnowcu posiadał informacje, że między innemi Sekuła, Sokół, Suchanek, Bartosik i Nyk są członkami komórki K. P. P. w Czeladzi i że Garlewicz jest członkiem komitetu dzielnicowego K. P. P. w Czeladzi.

W toku dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych na skutek doniesienia Kipińskiego, przyznali się do należenia do Z. M. K.: Gajos. Wójcik, Stanek, Garncarczyk, Wajgiel i Kotuła, potwierdzając zeznania Kipińskiego. Reszta do winy się nie przyznała.

Rewizja przeprowadzona u Stefana Kotuły ujawniła **wielką ilość odezw i pism komunistycznych** oraz skrawek papieru zatytułowany „Lista składek na fundusz prasowy Z. M. K. w P.“; u Gajosa egzemplarz nielegalnego pisma „Zew Młodzieży“; u Stanka numer „Zew Młodzieży“ oraz listę składek na fundusz prasowy Z. M. K.; u Garlewicza dwa kwity pocztowe z dn. 4 i 17 lutego r.b. na 17 zł. 50 gr. każdy, wysłanych do komunistycznej frakcji poselskiej w Warszawie; u Garncarczyka kartkę z kajetu zapisaną dwoma charakterami pisma, na której znajdowało się streszczenie „okólnika do młodzieży poszczególnych komórek o konspiracji“: **u Wajgla 2 książeczki wojskowe niewypełnione, ze stemplami „Kadry szwadronu zapasowego 17 pułku ułanów Wlkp.“. Pod stemplem znajdował się podpis dowódcy, w każdej książeczce wykonany innym charakterem pisma.**

WYROK.

Po przesłuchaniu 9 świadków i przemówieniach stron, Sąd udał się na naradę, poczem o godzinie 9.20 ogłosił wyrok. **Kotuła, Wiśniewski, Garncarczyk, Stanek, Szpigel, Kowalik, Wojciechowski, Sokół, Garlewicz, Bartosik zostali skazani na 2 lata ciężkiego więzienia każdy, Korgol, Sekuła i Wiśnicki na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Wójcik, Gajos, Wajgiel i Habior na rok więzienia zamieniającego dom poprawy, wszyscy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. i pozbawieniem praw. Sąd z urzędu postanowił zwrócić się z prośbą do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, aby Wójcika, Gajosa i Wajgiela całkowicie zwolnił od kary. Suchanek został uniewinniony.**

Po ogłoszeniu wyroku skazani zaczęli gromkim głosem wznosić okrzyki: „Precz z sądami burżuazyjnemi!“. „Niech żyje trybuna robotnicza!“, a później śpiewać III międzynarodówkę. Dopiero energiczna postawa policji pod komendą kom. Radecenki uspokoiła manifestantów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Sobota	Dziś	Teresy i Jadwigi
	Jutro	Martyniana M.
	Wsch. słońca	6 3
	Zach. „	16 44

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Ofiara podstępu“.
„Sfinks“ — „Kiedy kobieta zdradza męża“
Momus — Od piątku „Iwonka“.

Dalsze badanie

KOSZTÓW PRODUKCJI WĘGLA.

Wczoraj podaliśmy orzeczenie Komisji międzyministerjalnej, która badała koszty produkcji węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Komisja ta wydała swe orzeczenie na podstawie badań przeprowadzonych w czterech kopalniach.

Obecnie minister przemysłu i handlu zarządził zbadanie kosztów produkcji węgla w dalszych czterech kopalniach. Badania te zostaną przeprowadzone przez dotychczasową Komisję międzyministerjalną.

Następna decyzja Komisji i zarazem ostateczna znów ulegnie zwłoce do końca października b. r., a zarazem zwłoce ulegnie sprawa ustalenia cen węgla.

Wybory do Sejmiku Będzińskiego.

W niedzielę, dn. 16 b. m. odbędą się w Grodźcu wybory dwuch przedstawicieli gminy do Sejmiku powiatowego.

Posiedzenie likwidacyjne.

Przed kilku dniami odbyło się w Czeladzi likwidacyjne posiedzenie komitetu Tygodnia L. O. P. P. w Czeladzi. Przychód z urządzonych w tygodniu L. O. P. P. imprez wyniósł 308 zł. 53 gr., rozchód 53 zł. 70 gr. Czysty zysk w sumie 254 zł. 83 gr. przesłano na ręce ks. Plenkiewicza, prezesa okręgowego Komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu.

Nie Bitner, lecz Dębski.

KTO BĘDZIE BURMISTRZEM CZELADZI?

Wczoraj w Magistracie czeladzkim odbyło się oficjalne przekazanie władzy nowemu zarządowi miasta. Przekazania tego dokonał dotychczasowy zarząd miasta z burmistrzem p. Rączaszkiem na czele. Sensacją dla Zagłębia będzie fakt, że w imieniu nowego zarządu występował p. Dębski, a nie p. Bitner, wybrany na stanowisko burmistrza, okazuje się bowiem, że p. Bitner jest pozbawiony praw i nie może pełnić obowiązków burmistrza.

Otwarcie wystawy obrazów.

Z radością powitać należy otwarcie w Sosnowcu szóstej wystawy obrazów artystów plastyków i rzeźbiarzy.

Tym razem będzie to wystawa regjonalna Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wystawę organizuje Towarzystwo artystyczno - Eterackie; eksponaty mieszczą się w sali gimnastycznej państwowego Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, Wawel 1.

Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę 16 października br. o godz. 12 w południe. Otwarcia dokona p. starościna Józefowa Olpińska; przemówienie wygłos. przedstawiciel TAL.. Koncertować będzie orkiestra Seminarjum męskiego pod batutą prof. Czubatego.

Co słychać z Tygodniem przeciwgazowym?

Na terenie całego Państwa urządzono już tegoroczny Tydzień obrony przeciwgazowej, jedynie tylko w powiecie Będzińskim nic jakoś nie słychać o organizowaniu Tygodnia, co jest tem dziwniejsze, że społeczeństwo tutejsze niejednokrotnie dało już dowody wyrobienia społecznego i z całą pewnością poprze akcję na tak niezmiernie doniosły cel. Podobno zarząd główny przesłał w swoim czasie odpowiednie wskazówki oraz potrzebny materjał, lecz cała sprawa utknęła gdzieś już w Zagłębiu i może na skutek poruszenia jej w prasie, odpowiednie czynniki zajmą się zrealizowaniem akcji.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W SOSNOWCU.

„Krzyk za dzieckiem“, pełna humoru farsa Aleksandra Engla i Juljusza Horsta, ukaże się po raz pierwszy na dzisiejszem wieczorowem przedstawieniu. W rolach głównych wystąpią pp.: Zdeńka Topolska, Leopold Zbucki, Irena Castor, Marja Bilżanka, Roman Jaglarz, Henryk Hendowski i inni. Znakomita farsa dzięki świetnym typom i zabawnym sytuacjom zdobędzie szczych melomanów i utrzyma się przez dłuższy czas na repertuarze. Ceny miejsc od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy. Początek o godz. 8.15.

„Wesele lalki“, baśń fantastyczna Bronisławy Ostrowskiej w inscenizacji St. Połońskiego, dana będzie w niedzielę dwukrotnie o godz. 11 rano o 4 popoł. Miłośnicy pozbawieni przez długi czas rozrywek, przybędą gremjalnie. Ceny miejsc od 70 gr. do 2.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem o g. 8.15 „Krzyk za dzieckiem“ po raz drugi.

W BĘDZINIE.

W poniedziałek 17 bm. dwa przedstawienia teatru sosnowieckiego: popołudniu o godz. 5 dla dzieci „Wesele lalki“, wieczorem o godz. 8.15 dla dorosłych „Krzyk za dzieckiem“.

W DĄBROWIE.

W środę 19 bm. dwa przedstawienia teatru miejskiego z Sosnowca: popołudniu o godz. 4 dla dzieci „Wesele lalki“, wieczorem o godz. 8.15 „Krzyk za dzieckiem“.

Teatr w Katowicach.

WIECZÓR BALETOWY.

W sobotę, dnia 15 b. m. występuje zespół baletowy teatru polskiego w Katowicach z premjerą wieczoru baletowego. Na urozmaicony program złożą się: 1) Poemat symfoniczny Władysława Zaleskiego w „Tatrach“ w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego. 2) Fragment wschodni „Sprzedaż niewolnic“ muzyka Delibasa. 3) Divertissement boletowe w wykonaniu całego zespołu baletowego z primabaleriną St. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

REPERTUAR.

Sobota dnia 15 bm. „Urwis“ dla szkół (popołudniu).

Sobota dnia 15 bm. „Wieczór baletowy“ (premjera).

Niedziela dnia 16 bm. „Urwis“ o godz. 3 popoł.

Niedziela dnia 16 bm. „Tosca“ (występ Dymitra Smirnowa).

Wtorek, dnia 18 b. m. „Faust“ (ostatni gościnny występ Dymitra Smirnowa).

O pomnik dla ś. p. ks. Milberta.

Piękny kościół parafjalny w Sosnowcu został wzniesiony przed 30 laty dzięki ofiarności parafjan, głównym jednak twórcą tego dzieła był śp. ksiądz Dominik Milbert, zmarły jako proboszcz w Sławkowie w r. 1916.

Na życzenie parafjan zwłoki ś. p. ks. Dominika Milberta przewiezione zostały do Sosnowca i tu złożone na cmentarzu miejscowym. Ciężkie czasy wojenne nie pozwoliły jednak na wzniesienie pomnika na jego grobie, aczkolwiek taka była wola i chęć wdzięcznych parafjan.

Dziś ta myśl odżyła wobec nieprzedawnionej pamięci szlachetnego działacza, któremu parafja sosnowiecka zawdzięcza swą świątynię. Jak dowiadujemy się, obecny proboszcz sosnowiecki ks. szamb. Plenkiewicz i Dozór kościelny postanowili spełnić powszechne życzenie parafjan i wznieść pomnik na grobie ś. p. Milberta, który ma być odsłonięty już na dzień Zaduszny.

Ponieważ pomnik ten ma być okazem wdzięczności wszystkich parafjan, wierzyć należy, że parafjanie sosnowieccy chętnie pospieszą z ofiarami na ten cel. Ofiary składać należy na ręce ks. prob. Plenkiewicza lub do Dozoru kościelnego.

Rekolekcje w Będzinie.

Od dzisiaj do 30 bm. włącznie będą się odbywały codziennie wieczorem rekolekcje w kościele parafjalnym w Będzinie. Rekolekcje będzie prowadził znakomity i znany w Polsce kaznodzieja, zakonnik O. Dominik T. J. z Warszawy, który wygłosi codziennie dwie konferencje. Początek o godz. 6 popołudniu. Pierwszy tydzień rekolekcji przeznaczony jest dla niewiast i panien, a drugi dla mężczyzn.

Wybór rabina Englarda

UNIEWAŻNIONY PRZEZ WŁADZE.

Niedawny wybór p. Englarda na rabina w Sosnowcu był, podobno, faktem zupełnie niespodziewanym i przypadkowym, to też wywołał on silne poruszenie wśród znacznej części społeczeństwa żydowskiego, które ani na chwilę nie przypuszczało, aby człowiek tego pokroju mógł zająć tak poważne i odpowiedzialne stanowisko. Kiedy upewniono się, że wybory odbyły się pod względem formalnym zupełnie prawidłowo i że p. Englard, mimo ostrzeżeń, nie chciał zrezygnować z mandatu, opozycja, nie mając innego wyjścia, zmuszona była zwrócić się do władz i podać szereg faktów z życia p. Englarda, które nietylko dyskwalifikowały go jako człowieka, lecz wręcz kolidowały z prawem. Po otrzymaniu tych skarg, **władze przeprowadziły drobiazgowe dochodzenie, które całkowicie potwierdziło słuszność zarzutów, w następstwie czego wybór p. Englarda w tych dniach ma być unieważniony**, przyczem jest rzeczą prawdopodobną, że przeciwko p. Englardowi wytoczone zostanie dochodzenie karne.

W związku z tem spodziewać się należy w niedługim czasie nowych wyborów.

Inauguracyjne posiedzenie Sejmiku będzińskiego.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmiku powiatu Będzińskiego odbędzie się we wtorek dn. 18 bm. w gmachu starostwa, podług następującego porządku obrad: Zagajenie. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności samorządu powiatowego. Wybór członków Wydziału powiatowego (6 członków). Wybór komisji: drogowo - budowlanej, zdrowia i opieki społecznej, rolno - weterynaryjnej, oświaty pozaszkolnej, technicznej do badania celowości wydatków i rewizyjnej. Wybór zarządu ogólnej Sejmiku. Wybór zarządu pow. kasy oszczędności. Wybór delegatów: do rady szkolnej powiatowej, do komisji przeciwalkoholowej, do komisji poborowej koni i wozów na wypadek ogłoszenia przeglądu lub poboru. Wnioski.

Wielka wieczornica w Siedlcach.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Siedlcach, spełniając wśród społeczeństwa naszego obowiązki potęgowania sprawności fizycznej, podnosi, rozwija również wartości psychiczne. Gimnastyka, sport, praca nad wyrobieniem ideału obywatela — Polaka — to zadania Sokoła, które realizują się doskonałej z dnia na dzień na terenie społecznym w Siedlcach.

W tych Siedlcach, gdzie dominuje łoskot maszyn fabrycznych i dolata uszu szmer głuchy wiecujących, Towarzystwo Sokół wskazuje czynami swem na życiowe imponderabilia i prowadzi po drodze walorów, budzących radość życia. „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe.."

Jeżeli dla normalnego rozwoju społeczeństwa niezbędny jest sport i oświata, to godziwa zabawa jest ich radosnem uwieńczeniem. Zabawa ludzi zbliża, zaprzyjaźnia, urodę życia sprowadza. W tem zrozumieniu zarząd Sokoła obok ćwiczeń gimnastycznych, odczytów, akademji inicjuje uroczystości radosne. Taką uroczystością — zabawą, w całem jego słowa znaczeniu, będzie **wielka wieczornica** gimnastyczno-taneczna, która odbędzie się w dniu 15 b. m. w sokolni siedleckiej. Początek części gimnastycznej o godz. 20 a tanecznej o godz. 22. Zaproszenia rozesłano. Zarząd Sokoła oczekuje licznego przybycia gości, tem więcej, że popisy gimnastyczne druhów, doskonała kapela, bufet tani i obficie zaopatrzony są rękojmią miłej rozrywki i zabawy.

268 protokułów za nieporządki.

W ostatnich trzech tygodniach, policja czeladzka spisała 143 doniesienia, za nieprzestrzeganie przepisów o porządkach sanitarnych. Prócz tego, ukarała mandatowo 125 właścicieli domów i placów w Czeladzi. Ogółem więc pociągnięto do odpowiedzialności 268 właścicieli domów i placów w Czeladzi za nieporządki. Cyfra ta świadczy o energicznej walce policji czeladzkiej z niechlujstwem, które ostatniemi czasy, zastraszająco rozwielmożniło się w Czeladzi. Przy powyższem należy zaznaczyć, że kilku opornych, którzy nie stosowali się do napomnień policji, ukarało starostwo karą pieniężną w kwocie 30 zł., lub w razie nieściągalności 3 tygodniowym aresztem.

Zezwierzęcenie.

Na przechodzącą wieczorem szosą czeladzką około Syberki, pod Będzinem 23-letnią Marję Handy z Bytkowie (G. Śląsk), napadło czterech drabów, którzy wciągnąwszy napadniętą do ruin, dokonali na niej gwałtu. Oprawców poszukuje policja.

Nad czem debatowała Rada miejska w Będzinie?

W ubiegłą środę odbyło się zwykłe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, celem załatwienia „aż" trzech spraw bieżących.

Niespodziankę urządził radnym klub Solidarności robotniczej, sądzono bowiem, iż po ferjach klub ten formalnie zasypie Radę interpelacjami i nagłymi wnioskami, tymczasem ku ogólnemu zdziwieniu wpłynęły zaledwie dwa wnioski, co ciekawsza, zupełnie logiczne. Widocznie klub zaczyna skręcać „na prawo" lub też całkowicie brakło mu już konceptów wiecowych. W pierwszym wniosku chodziło o zaopatrzenie bezrobotnych i półbezrobotnych w odpowiednią ilość kartofli i węgla na zimę. Wniosek naturalnie uchwalono, gdyż wiadomo ogółowi, że jeżeli Rząd da pewną pomoc bezrobotnym, otrzymają ją także bezrobotni w Będzinie i nic w tej sprawie nagłe wnioski nie pomogą lub zmienią.

Drugi wniosek skierowany był pod adresem przewodniczącego komisji opieki społecznej, dr. Weinziebera, o częstsze zwoływanie od dłuższego czasu posiedzeń wspomnianej komisji, skutkiem czego szereg „pierwszorzędnych" spraw nie może doczekać się załatwienia. Interpelantom wyjaśniono, że winni tu są raczej członkowie komisji, nie żądający zwołania posiedzenia, przewodniczący bowiem z braku „pierwszorzędnych" spraw nie uważał za potrzebne urządzania zebrań. Po wyjaśnieniu tem przystąpiono do właściwych obrad.

W drugiem czytaniu uchwalono zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa krajowego, w wysokości 50 tys. zł. na roboty inwestycyjne.

Następnie Magistrat zawiadomił Radę o otrzymaniu uprawnienia rządowego na zakład elektryczny, co przyjęto do wiadomości. Najwięcej czasu pochłonęła błaha w istocie sprawa wyboru trzech delegatów na zjazd Związku miast w Poznaniu. Towarzysze, jak wiadomo z przykładów miast sąsiednich, ogromnie lubią podróżować na koszt miasta, to też i w Będzinie Solidarność porozumiała się z socjalistami w sprawie wysunięcia własnych kandydatów.

Dziwna rzecz, że klub P. P. S. nietylko poszedł na tak naiwną koncepcję, lecz postąpił w dodatku wysoce nielojalnie w stosunku do członka własnego klubu, głosując przeciwko jego kandydaturze. W wyniku aż trzykrotnego głosowania na zjazd wybrano pp.: prezydenta Michaela, prezesa Rady Żebrowskiego i dr. Weinziebera, na wycieczkę zaś do miast poznańskich i pomorskich pp.: wiceprezydenta Rubinchta, ławnika Wolińskiego i radnego Jakubowicza.

Na tem nieciekawe posiedzenie zakończono.

Ojcowski palec w zębach syna.

PIJAŃSTWO DOPROWADZIŁO GO DO ZEZWIERZĘCENIA.

(I) Na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w osobie sędziego Kłodnickiego zasiadł 24-letni Antoni Kućmierz z Dąbrowy,

oskarżony o pobicie swego ojca i nadgryzienie mu palca

Oskarżał prokurator Sokołowski, sekretarzował apl. Rajzman.

Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 4 kwietnia br. osk. Kućmierz pił wódkę z kilkoma swoimi kompanami. Kolejka szła za koleją. Niebawem

biesiadnikom zabrakło pieniędzy na dalsze wysuszanie kieliszków.

Wtedy, doszczętnie pijany Kućmierz przypomniał sobie, że oddał swemu ojcu na przechowanie pieniądze, jakie otrzymał w dzień wypłaty, to też wraz z towarzyszami libacji, podążył do domu. W mieszkaniu

zastał ojca i zażądał odeń pieniędzy,

ten jednak, widząc stan syna, słusznie odmówił. Wówczas pijak rzucił się na ojca i zaczął go bić, w czem dzielnie mu pomagali koleżkowie. W pewnym momencie Kućmierz

chwycił rodzica zębami za palec i zacisnął szczęki.

Chrupnęła kość. Z krzykiem bólu, wyrwał się napastnikom broczący krwią starzec i wybiegł na podwórze. Pijacy zaczęli ciskać za nim kamieniami, nie wyrządzając mu jednak szkody.

Sąd, po przesłuchaniu kilku świadków, **biorąc pod uwagę dotychczasową nienaganną przeszłość oskarżonego, oraz fakt, że krytycznego dnia był zupełnie pijany, skazał go na 2 tygodnie aresztu, zawieszając mu jednak że wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.**

Pierwszy dzień urzędowania

NOWEGO WÓJTA W GRODŹCU.

W ub. czwartek po uprzedniem zaprzysiężeniu w starostwie wprowadzono na urząd nowego wójta w Grodźcu p. St. Kempę, wybranego przed dwoma tygodniami głosami skrajnej lewicy. Przekazania kasy i agend z rąk b. wójta p. Moraka dokonał inspektor samorządowy p. Steiner.

Pierwszy dzień urzędowania p. wójta i oficjalnego wystąpienia w charakterze głowy gminy zaznaczył się niemiłym incydentem na zebraniu informacyjnem przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych, zwołanem w celu zorganizowania lokalnego oddziału Czerwonego Krzyża. To pierwsze oficjalne zetknięcie się z reprezentantami społeczeństwa grodzieckiego wypadło dla p. wójta niezbyt fortunnie.

Otóż kiedy na zebraniu tem przewodniczący, delegat wojewódzkiego Związku Czerwonego Krzyża z Kielc, p. Koczanowicz, po odczytaniu listy zaproszonych organizacyj społecznych, zwrócił uwagę na apolityczność Czerwonego Krzyża i zaproponował zaproszenie na następne zebranie w poniedziałek 17 bm. (godz. 7 wiecz.) również innych stronnictw i związków zawodowych, pominiętych w pierwotnym spisie, p. Kempa bez namysłu zgłosił stronnictwo P. P. S. i Centr. Związek górników, które bez żadnego sprzeciwu ze strony obecnych zostały dopisane na liście. Kiedy zaś z innej strony zgłoszono również miejscowy oddział monarchistycznej organizacji wszechstanowej, p. Kempa majestatycznym gestem zażądał... zaniechania „kpin".

Dalecy jesteśmy od propagowania monarchizmu, jednakowoż trudno nie podzielać oburzenia poważnych osób, dotkniętych niewłaściwem zachowaniem się p. Kempy, który już w pierwszym dniu swego urzędowania tak drastycznie zaznaczył swą partyjność i to przy organizowaniu Czerwonego Krzyża, instytucji nawskroś bezpartyjnej.

Zaginiony.

Do policji w Sosnowcu zgłosił się Lieberman Mendel (Kołłątaja 7), zawiadamiając że syn jego Jankiel wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił.

Dobrze „wywietrzyła".

Nadchodzi zima, należy przewietrzyć futra i kożuszki — tak pomyślała Genowefa Gzikowa, zamieszkała w Czeladzi przy ul. Kaczej 5 i powiesiła na płocie obok domu dwa palta. Była jednak na tyle nieprzezorną, że palta zostawiła na noc. Skorzystał z tego złodziej i kiedy Gzikowa nazajutrz wczesnym rankiem wyszła, aby zobaczyć, czy niema już moli w paltach, przekonała się, że wraz z molami zniknęły również palta.

Abram antymilitarysta.

Abram Dawidowicz z Sosnowca, z zawodu łapacz, z przekonań antymilitarysta, jak większość jego ziomków, został aresztowany przez policję za uchylanie się od służby wojskowej. Zmyliwszy czujność dyżurnego zdołał uciec. Policja wszczęła poszukiwania i Abramek zostanie wkrótce ujęty, poczem pomimo wstrętu zostanie odstawiony do właściwego miejsca przeznaczenia.

Ze strychu.

Chorzelska Marja, zamieszkała w Czeladzi przy ul. Mysłowickiej 2, zameldowała w komisarjacie P. P. w Czeladzi, że w nocy z dnia 13 na 14 bm. nieznani sprawcy dostali się na strych domu i skradli jej bieliznę, wartości kilkudziesięciu złotych. Na strych, złodzieje dostali się za pomocą dobranego klucza. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

Kradzieże.

Ze sklepu Lewera, zamieszkałego w Będzinie (Małachowskiego 31) nieznani sprawcy skradli różne towary, wartości 1300 zł.

Kantoch Annie ze Śląska nieznany kieszonkowiec skradł na dworcu w Będzinie 18 zł.

Życie towarzyskie

W DOMU LUDOWYM W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 16 b. m. odbędzie się wieczór towarzyski dla członków i sympatyków instytucji. Zespół sekcji dramatycznej pod kier. p. Trzcińskiego odegra przodtem dwie jednoaktówki p. t. „Marymarz" i „Przygody pana Edwarda". Podczas przerw przygrywać będzie muzyka. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Aby umożliwić jaknajwiększej ilości członków i sympatyków Domu ludowego bywanie na wieczorkach oraz spędzenie tego czasu z prawdziwie miłą i kulturalną rozrywką, została w tych dniach zorganizowana sekcja towarzyska pod kierownictwem prezesa p. A. Gębickiego, która ma na celu ożywienie życia towarzyskiego na gruncie Domu ludowego przez wprowadzanie na wieczorkach różnorodnych rozrywek towarzyskich, jak również ułatwianie zawierania znajomości między członkami.

Jednocześnie przypomina się o mających rozpocząć się wkrótce lekcjach nowoczesnych jak również dawnych tańców pod kierownictwem znanej w Zagłębiu mistrzyni p. Ciechockiej. Do uzupełnienia kompletu niewiele już osób brakuje. Zapisy przyjmuje się w dalszym ciągu w kancelarji Domu ludowego w godzinach wieczorowych. Mogą zapisywać się i niečzłonkowie. Cena bardzo przystępna. Przy zapisie należy wnieść połowę należności.

Skazanie złodziejki.

(I) 21-letnia Jadwiga Nowak z Grabocina pow. Będzińskiego zjawiła się w dniu 23 grudnia 1925 r. na gościnnych występach w Będzinie. Pokręciła się trochę po ulicy i niebawem zoczyła ofiarę. Był to Władysław Piekarczyk z Poraja. Wychodził właśnie ze sklepu chowając portfel do bocznej kieszeni palta. Nowak podeszła doń cicho i wyciągnęła mu portfel, zanim jednak zdołała uciec, Piekarczyk spostrzegł kradzież i złodziejkę przytrzymał, oddając w ręce przechodzącego policjanta. Nowak zdołała już ukryć w szatach łup, podczas rewizji jednak przeprowadzonej w komisarjacie rychło portfel odszukano.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Nowakównę na 2 lata więzienia z ograniczeniem praw, była już ona bowiem kilkakrotnie karana za kradzież.

Odpowiedzi Redakcji

Sztab Straży pożarnej ochotniczej zakładów Solvay w Grodźcu. Sprostować należy w piśmie które nieścisłą wiadomość zamieściło.

Ze sportu.

Z. T. G. S. „HAKOACH" BĘDZIN — T. S. „VICTORIA" SOSNOWIEC. Interesujące zawody rewanżowe o mistrzostwo I-szej Ligi Podokręgu Sosnowieckiego odbędą się jutro o godz. 3 popoł. na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja pomiędzy Z. T. G. S. „Hakoach" z Będzina i T. S. „Victoria". Zawody tych klubów zawsze cieszyły się dużą frekwencją publiczności. Niewątpliwie i teraz przy schyłku sezonu piłkarskiego publiczność dopisze. Walka będzie zażarta, gdyż punkty cenne, osiągnięte na tych zawodach, zadecydują o miejscu dla Hakoacha w tabeli rozgrywek mistrzowskich.

MA RACJĘ.

— Czy pan, panie doktorze, także jest zdania, że mężczyźni żonaci żyją dłużej niż kawalerowie?

— Nie, łaskawa pani, życie wydaje im się tylko dłuższe.

POCO TAKI GWAŁT?

Z krzykiem wpada mały Morycek do pokoju ojca.

— Czego się tak drzesz?

— Połknąłem szpilkę!

— I oto robisz taki gwałt! Masz tu innąl

Rzeczy ciekawe.

JAK GŁĘBOKO ZANURZA SIĘ WIELORYB W WODZIE?

Czasopismo „Natura" wspomina, iż wieloryb, który został zatakowany, usiłuje uciec w ten sposób, że płynie z niezwykłą szybkością prostopadle w głębinę. Po jakimś czasie wieloryb wyczerpany, wypływa na powierzchnię, gdzie łatwo myśliwym udaje się go dobić. Wielkie egzemplarze osiągają głębokość do 800 stóp i pozostają w głębinie około godziny. Gdy morze nie jest zbyt głębokie i dno przeszkadza rannemu wielorybowi w ucieczce, to ten uderza w nie całym ciężarem swego ciała tak silnie, iż zabija się. Zdarza się też często, że zbyt wielkich głębin wieloryb nie może znieść i ginie od nadmiaru ciśnienia.

Przypuszczalnie istnieje pewien związek między grubością pokładu tłuszczu u wieloryba i głębokością, jaką on zdolny jest osiągnąć. Pokład tłuszczu umożliwia wielorybowi znosić na wielkich głębokościach silny napór wody.

DUMA ANGIELSKA.

Sekretarz jednego z uniwersytetów amerykańskich zwiedzał niedawno słynny uniwersytet w Cambridge, którego gmachy okala park i trawniki, pochodzące z 16 i 17-go stulecia. Zachwycając się wspaniałym trawnikiem przed głównym gmachem uniwersytetu Amerykanin zwrócił się do miejscowego ogrodnika.

— Jak możnaby — pyta — taki trawnik urządzić przed naszym uniwersytetem i wiele by to kosztowało?

— Och, to jest bardzo proste — odpowiada Anglik — należy tylko przez trzysta lat strzyc go i walcować!

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna ekspedjentka do wędliniarni, Sosnowiec, Warszawska 14 Kos. 6601-3

Panienka inteligentna dwudziestoletnia, znająca szycie i wszelką domową pracę poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Zdolna". 6607

Potrzebny zdolny tokarz, wiadomość Kaliska Nr. 4. Sosnowiec 6024-2

Człowiek samotny obeznany z pracami gospodarskiemi do 1 go konia potrzebny. Zgłaszać się: Janota, Czeladź Milowicka 71. 6533

Potrzebna za az służąca do wszystkiego znająca kuchnię z dobremi świadectwami. Wiadomość: Szwarc, Sosnowiec, Kaliska 1a od — 7 po poł. 66.4 2

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania place pod budowę w Czeladzi. Wiadomość: L. Gabryś Czeladź, ul. Krzywa 31. 6587 2

Meble otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 6018-6

Jest do sprzedania krowa dobra, duża, cielna. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 16, u Zakowej. 0618-

Do sprzedania pies wilczur tresowany, wiadomość: Jasna 12 Sosnowiec. 6623-2

Lokale.

Pokój przy rodzinie, oddzielne wejście, na Trzeciego Maja z obsługą, urządzeniem, lub bez — wolny 20-go Wiadomość „Wygoda" Sosnowiec. 6631

Różne.

Buchalter prowadzi książkowość, korespodencję handlową. Warunki przystępne. Zgłoszenia „Kurjer" sub „buchalter". 6396-3

Za pożyczenie 1500 do 2000 złotych zapłacę umówiony procent, dam rejentalne zabezpieczenie. Zgłoszenia do 19-go: „Wygoda" Sosnowiec Warszawska 4. 6529-2

Solidnie, estetycznie, tanio oprawa książek, obrazów, fotografji. Wielki wybór ram. Ceny 20 proc. niższe w „Wygodzie" Sosnowiec 6630-3

PANIĄ MANKOWĄ HELENĘ z Będzina uprzejmie przepraszam za niesłuszne uchybienie jej czci i w dowód rehabilitacji składam na powodzian Małopolskich 50 zł za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego". Domański. 66.5

Poszukuje pożyczki 20,000 złotych Gwarancja I numer hipoteki nieruchomości. Oferty do Administracji Sosnowiec, pod „hipoteka". 66..

WICHLIŃSKI znany korektor i stroiciel fortepianów. Sosnowiec, Piłsudskiego 16 6635-2

Zgubione dokumenty.

Romuald Guzik zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6577

Pomiędzy stacją Chęciny, a Sosnowcem skradziono portfel z dowodem osobistym emeryta kolejowego Piotra Gruszczyńskiego nr. 11309. 6576-3

Dawid Josek Langer ur. w roku 1894, Sosnowiec, ul. Dolna Nr. 4, zgubił portfel zawierający różne dokumenty i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu. 6571-9

Władysław Orlikowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 6615

Płonkowski Bonifacy zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 66 pułk Kaszubski w Poznaniu. 6606-2

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, na nazwisko Piotr Gołda. 6610-3

Zgubiono portfel teczkę na szosie Będzin Psary z bezwartościowemi dokumentami. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Będziński Sejmik Dział Drogowy, albo Dwór Strzyżowice-Grodziec. 663?

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.

W tekście . . . . 36 „

W tekście, w kronice . . . . 50 „

Za tekstem . . . . 5 . 15 „

Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.

„ „ „ (do 80 „) 25 „

„ „ „ (do 100 „) 30 „

„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-3?

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"